Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 8 | Kraków, środa 10 stycznia 1923 | Rocznik XXXII

200 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano

Miesięcznie marek 5500

Zagranicą miesięcznie 12.000 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Mąciciele opinii publicznej

Prasa endecka o Niewiadomskim

„Sąd nad zabójcą się odbył, i wyrok został wydany. Surowy, twady i — sprawiedliwy. Życie za życie. Zgwałcone prawo otrzymać ma najwyższą — jaką człowiek dać może — rekompensatę. Tak w imię prawa orzekł sąd. Tego w imię prawa zażądał i sam oskarżony. I niema nikogo w Polsce, ktoby mógł nie uznać, że majestat prawa został w granicach możności obroniony, że sprawiedliwości stało się zadość.

Czynu Niewiadomskiego nie można nie potępić. Z prawnego, czy moralnego, z narodowego czy z politycznego, z zasadniczego czy utylitarnego, z jakiegokolwiek wogóle punktu widzenia na tę rzecz spojrzymy, musimy stwierdzić, że czynu Niewiadomskiego usprawiedliwić niepodobna, że **najostrzej, najbezwzględniej czyn ten osądzić i potępić się musiało**, tak zresztą, jak i on sam to uczynił (?)".

Tak na łamach „Rzeczypospolitej" pisze pani Irena Pannenkowa, dzierżąca w tem piśmie — obok p. Strońskiego — dział polityczny.

Ale „potępiwszy" czyn, pani Pannenkowa bierze w obronę człowieka — przed nieustającemi obelgami, jakie rzekomo sypią się na głowę zasądzonego, przed „dziką, nieludzką nienawiścią", jaką rzekomo go ktoś ściga.

Eligiusz Niewiadomski — wyjaśnia pani Jawitz-Pannenkowa — popełnił zbrodnię, ale nie jest w zwykłem tego słowa znaczeniu zbrodniarzem: jest postacią tragiczną, która ze źle wysnutych wniosków nie umiała znaleźć innego wyjścia, jak zbrodnia.

Otóż, ogołociwszy sprawę z wszelkich misterności argumentacyjnych, które mogą wpłynąć na zamazywanie oceny zbrodni — możemy tu chwilowo zgodzić się z panią Pannenkową. Nikt bowiem nie uważał Niewiadomskiego za jakiegoś urodzonego apasza — wszyscy z poza obozu endeckiego, z którymi jakoby polemizuje pani Pannenkowa, uznali go za fanatyka, na którego pobudliwości endecka nagonka przeciw legalnie obranemu pierwszemu prezydentowi grając — doigrała się celowo, czy ubocznie — tragicznych strzałów!

Ten motyw podnoszono wszędzie, a wykluczał on specjalną nagonkę na Niewiadomskiego, wysuwał zaś na czoło — oburzenie na... podjudzających. Jego pobudliwość i jego zarozumiałość w atmosferze innej, niż obecna warszawska, nasiąknięta w znacznej części miazmatami „Rzeczypospolitej" i „Dwugroszówki" byłyby zapewne nie podnieciły go do żadnej zbrodni. Nie miałby jej piętna na czole.

Pani Pannenkowa zaznacza, że poglądy Niewiadomskiego „niezawsze logiczne i słuszne" stoją w „jaskrawej nieraz sprzeczności (!) ze stanowiskiem prasy prawicowej".

Niewiadomski w swej mowie akcentował samodzielność swojego czynu i samodzielność swojego sądu i rozmyślnie może podkreślał niektóre odrębności swoich poglądów... Ale cały duch jego mowy-obrony był w uogólnieniach nawskroś endecki, czyli anarchistyczny, niehamowany poczuciem państwowem — w szczegółach zawierał dużo materjału endecko-pieniackiego, choćby w krytyce Piłsudskiego, jako Naczelnika państwa, choćby w pretensji doń z powodu zaobserwowanych przez siebie nadużyć w defenzywie.

W każdym dziale administracji można dziś u nas wynaleźć mnóstwo nadużyć: winien temu straszny moralny upadek społeczeństwa powojennego, wśród którego pleni się, jak nigdy — lichwa, paskarstwo, przekupstwo, samowola.

Społeczeństwo, w którem zastraszająco szerzą się takie epidemje moralne daje i spory odsetek funkcjonarjuszów, moralnie zdeprawowanych. Co tu może być winien Naczelnik państwa, nie mogący znać i co za tem idzie obejmować gwarancji za wszystkich swoich podwładnych.

Prędzej tu wina leży w endecji, gdyż jej przedwojenna właśnie działalność, tępiąca wśród inteligencji polskiej podnioślejsze ideały, schlebiająca lichym — w przedłużającej się niewoli urastającym instynktom — sprawiła, że ta warstwa, z której rekrutują się funkcjonarjusze państwowi, stała się mniej odporną na moralne kalectwa latami wojny zadawane, i mniej przygotowaną na przystąpienie — że tak powiemy — do sakramentu niepodległości.

Porównajmy dwa pokolenia inteligenckie: Polski... Dmowskiego i Polski Traugutta!

Ale dlatego właśnie, że mowa Niewiadomskiego była zlepkiem endeckich „rozumowań" i inwektyw, podobała się ona wszelkim pełnej i pół-krwi endekom. Nie mogąc (przynajmniej jawnie) pochwalać czynu zbrodniczego, chwalą przemówienie podsądnego.

W jego mowie odnajdują przecie chaos własnych myśli, wspólne punkty jednakowych najątrzeń — słowem wyczuwają koleżeństwo, wyniesione z jednej, endeckiej szkoły. Imponuje im przytem spokój z jakim przemawiał Niewiadomski. Jego zachowanie zimnej krwi, gdy i o jego krew przy wyroku chodziło — świadczy, że umiał się opanować, ale taż zimna krew, gdy stawać mu musiała przed oczyma jego ofiara, gdy o niej wspominał, świadczy, że zgoła — mimo dni ubiegłych — nie oprzytomniał, nie opamiętał się po swojej zbrodni. Pani Pannenkowa oburza się, powtarzamy, że wrogowie endecji jakoby zajmują się szkalowaniem już zasądzonego Niewiadomskiego.

Popatrzmy, co czyni obóz p-ni Pannenkowej, tam, gdzie niema stanu wyjątkowego, gdzie nie działa obawa represji i gdzie mniej się liczy z opinią świata, od endecji niezależną.

Poznański „Postęp" (a w Poznaniu takiem mianem posługuje się organ... chadecji!), który przed rozprawą usiłował w swoich ciemnych czytelników perfidnie wmówić, że Niewiadomski jest... socjalistą, po rozprawie wpada w ton przeciwny i pisze:

„...Dalecy byliśmy od rzucania **gromów** na głowę zabójcy jak i od teatralnego załamywania rąk nad **rzekomą** hańbą narodu i **rzekomem** nieszczęściem narodowem."

A „Orędownik" rozwijając myśl, że Niewiadomski nie jest zbrodniarzem, dodawał:

Każdy będzie musiał przyznać, że jest on bohaterem strasznego dramatu narodowego i osobistego, smutnym jego bahaterem.

W tych warunkach nie dziw, iż endecja obruszyła się na czyjś pomysł nadania jednej z ulic Warszawy nazwy ul. Narutowicza... Ubliżałoby to jej bohaterowi.

„Delikatna" wrażliwość pani Jawitz-Pannenkowej nie odczuła też żadnej ohydy wobec dzikich tańców, które na wieść o zamordowaniu Narutowicza wyprawiły panienki endeckiego chowu... Może o tych pląsach Salome zechce napisać „moralistka" teodorowiczańska".

Tej pani Irenie z Jawitz-Pannenkowej przypisuje opinia publiczna autorstwo wydanego pod pseudonimem. ohydnego paszkwilu p. t. „Legenda Piłsudskiego". Tasama p. Irena Jawitz-Pannenkowa ośmieliła się w gwiazdkowym numerze „Rzeczypospolitej" pisać namaszczone frazesy na temat „pokoju ludziom dobrej woli"...

Taka obłuda jak „moralizatorów" endeckich — to coś, co tylko z zatrutych źródeł chjenizmu zionąć może!

Pr. III. 79/22/5. Sąd okręgowy karny w Krakowie, jako Trybunał prasowy, na posiedzeniu jawnem w dniu 27 grudnia 1922 odbytem, wskutek sprzeciwu naczelnego redaktora „Naprzodu" Emila Haeckera przeciw uchwale tutejszego Sądu, jako prasowego, z dnia 15 grudnia 1922 Pr. III. 79/22/2, po wysłuchaniu wywodów zastępcy prawnego oponenta, adw. Dr. Druksa i Prokuratora Sozańskiego, wydał następujące orzeczenie: Odrzuca się sprzeciw red. Emila Haeckera przeciw tutejszo-sądowej uchwale konfiskacyjnej z dnia 15 grudnia 1922 Pr. III. 79/22/2, mocą której orzeczono, że zamieszczony w Nrze 292 czasopisma drukowego „Naprzód" z daty Kraków, 14 grudnia 1922 artykuł „Dzicz endecka" zawiera przedmiotową istotę występku z §§ 300 i 302 u. k. i zatwierdza się konfiskatę, jednak tylko o tyle, o ile skonfiskowano część artykułu od ustępu „Przed sąd doraźny postawić rząd" aż do końca, t. j. „Rozwieją się w mgnieniu oka ich sny o faszyzmie". Uwalnia się zaś z pod konfiskaty pierwsze trzy ustępy artykułu, t. j. od ustępu „Krew zbryzgała" aż do słowa „Lutosławskiego". Zatwierdza się powyższą uchwałę, o ile zakazane rozszerzanie powyższego artykułu w ustępach skonfiskowanych i obecnie zatwierdzonych i że przytrzymane egzemplarze skonfiskowanych ustępów artykułu mają być zniszczone. Redakcji czasopisma „Naprzód" poleca się, aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma, na pierwszej stronie, pod rygorem § 20 ustawy prasowej bezpłatnie umieściła. **Uzasadnienie:** W Nrze 292 czasopisma „Naprzód" z dnia 14 grudnia 1922 zarzuca autor całemu rządowi i policji takie czyny nieprawdziwe i przekręcone i zaniedbania, które tak rząd, jak i policję podają w pogardę i poniżają go w powadze, a nadto autor grozi i podburza do nieprzyjaznych kroków jednych obywateli przeciw mieszkańcom Państwa, jednak mieści się to tylko w ustępach „przed sąd doraźny postawić także rząd"... aż do końca artykułu. Pierwsze trzy ustępy artykułu „Dzicz endecka" zawierają wyszydzanie 3 obywateli, jako takich, a to nie podpada pod przepis §§ 300 i 302 u. k., a osoby te, jako prywatne, mogłyby same wystąpić ze skargą o obrazę czci. Ustępy te rzeczywiście przez Prokuratora nie zostały skonfiskowane, a tylko przez przeoczenie widocznie powyższą uchwałą z dnia 15 grudnia 1922 cały artykuł „Dzicz endecka" jako skonfiskowany został objęty. Należało przeto konfiskatę zatwierdzić tylko co do ustępów czwartego i następnych i uwolnić z pod konfiskaty trzy pierwsze ustępy artykułu oraz zatwierdzić, jak orzeczono, zakaz rozszerzania oraz zniszczenie egzemplary. Sąd okręgowy karny. Klimecki. Kraków, dnia 27 grudnia 1922.

Narada nad sanacją finansową w Polsce

Warszawa (AW). Jutro w południe, w Belwederze, pod przewodnictwem prezydenta rozpocznie się zapowiedziana narada byłych ministrów skarbu. Na listy, wystosowane przez premjera generała Sikorskiego zapowiedzieli swoje przybycie: Byrka, Englich, Karpiński, Władysław Grabski, Steczkowski, Michalski i Jastrzębski. Minister Biliński z powodu choroby prawdopodobnie udziału w konferencji nie weźmie. Obrady potrwać mają dwa dni. „Kurjer Czerwony" przynosi wiadomość, że minister Michalski zwrócił się do prezydjum Rady ministrów z pytaniem, w którem prosi o wyjaśnienie, dlaczego mimo czynnego bilansu Polski i polepszenia sytuacji gospodarczej emisja biletów wciąż wzrasta? Minister Michalski miał otrzymać odpowiedź, że narada jutrzejsza wyświetli tę sprawę.

—ooo—

Kombinacje ministerjalne

O wyniku konferencyj politycznych, jakie prezydent ministrów generał Sikorski prowadził w Zakopanem z przywódcami stronnictw, donosi prasa warszawska, że na stanowisko ministra spraw wewnętrznych wchodzi w rachubę wojewoda krakowski, p. GAŁECKI, lub wojewoda kielecki p. PĘKOSŁAWSKI (szwagier prezydenta Wojciechowskiego), a na stanowisko ministra skarbu dr. ADAM KRZYŻANOWSKI, profesor ekonomji politycznej na Uniwersytecie Jagiellońskim, rzecznik zaprzestania druku marek.

Zamach na Raszina

Zamach na czeskiego ministra skarbu oświetlił jaskrawo sytuację polityczną w Czechosłowacji. Okazuje się, że i tam, mimo wysokiego kursu waluty i mimo wewnętrznych odznak dobrobytu, nie wszystko jest w porządku. Olbrzymie bezrobocie, spowodowane właśnie wysokim kursem waluty, wywołuje tam silne wrzenie wśród robotników, którzy podzielili się na trzy stronnictwa: socjalnych demokratów, narodowych socjalistów i komunistów, które zarówno na terenie parlamentarnym, jak i zawodowym zwalczają się na noże, wytwarzając gorącą atmosferę, w której rodzą się takie czyny, jak ostatni zamach.

Jednym z najsilniejszych czynników fermentu w kraju jest obecność legjonarzy, którzy uzurpują sobie prawo występowania jako stróże państwa, jako coś wyższego nad organa państwa. Legjonarze — to ci sami ludzie, którzy po masowych dezercjach z wojska austrjackiego utworzyli po przełomie w Rosji „armję czeską", która czynnie wmieszała się do walk bolszewików z Kołczakiem. Wiadomo, że legjonarze, którzy przez pewien czas byli panami Syberji, sprzedali Kołczaka bolszewikom i potem przez Japonję wrócili do ojczyzny, gdzie roszczą sobie pretensje do specjalnego traktowania. Legjonarze na własną rękę „odniemczają" miasta w północnych Czechach w ten sposób, że niszczą pomniki władców habsburskich. Jak dalece naprzykrzyli się społeczeństwu czeskiemu, wynika z tego, że Raszin na zgromadzeniu w Pardubicach powiedział pod ich adresem, że „walka za ojczyznę nie daje nikomu prawa do żądania specjalnych praw". Jak ogólnie panuje przekonanie, zamach na Raszina stoi w ścisłym związku z powyższem jego oświadczeniem.

Raszin wśród polityków czeskich reprezentował typ „nadczłowieka", którego celem było postawienie państwa narodowego w zupełnej niezależności także od przyjaciół. Jego energji i brutalności Czechy zawdzięczają, że w trzy miesiące po upadku Austrji miały własne finanse, własną walutę, własne ustawodawstwo handlowe i cłowe. Uniezależnić Czechy od wszystkich — to było hasłem Raszina i do tego celu szedł bez względu na kogobądź i cobądź.

Ten ex-rewolucjonista, dwa razy w byłej Austrji zasądzony na śmierć, stał się inkarnacją kapitalizmu swego narodu. Organizując żelazną ręką finanse państwa, znalazł jeszcze czas na zorganizowanie prywatnego kapitału czeskiego do takiej potęgi, że kapitał ten mógł o własnych siłach, bez poparcia kapitału zagranicznego, zaspokoić potrzeby olbrzymiego przemysłu czeskiego i jeszcze przeprowadzać operacje w krajach ościennych, głównie w Rumunji.

Ostatniem dziełem Raszina była walka z urzędnikami państwowymi. Wobec spadku korony czeskiej jedyny dla niej ratunek widział w zmniejszeniu wydatków państwowych i cel ten osiągał najbrutalniejszymi środkami. Masowe wydalania urzędników i zmniejszenie poborów pozostałym były na porządku dziennym. O protesty nie troszczył się; szedł — jak mówią — po trupach, aż sam uległ.

Obojętnem jest, jakiemi pobudkami kierował się jego morderca: czy był wykonawcą rozkazu legjonarzy, czy komunistów. Raszin był typem i to najwybitniejszym, burżuazji swego narodu i jako takiego spotkała zapłata za — zbyt wielką energję w prowadzeniu tej burżuazji na szczyty.

Przeciw endeckim wichrzeniom antypaństwowym

Najwybitniejsi przedstawiciele duchowieństwa, oraz świata naukowego Polski wydali do społeczeństwa odezwę treści następującej:

Wśród grozy położenia, kiedy nieszczęsna zbrodnia wstrząsnęła węgłami i istotą państwowości polskiej, poddała ją w wątpliwość, a nawet pohańbienie, odzywamy się do społeczeństwa naszego. Z bólów i trosk poczęły się nasze słowa, nie mniej towarzyszy im otucha, iż wielkie niebezpieczeństwo, które przeżywamy, tchnie w dusze miłujące ojczyznę silny wstręt przeciwko wszelkim jątrzeniom i działaniom prywaty, czy lekkomyślności, rzuci hasła miłości, ale także męskości i hartu. Czas więc to ostatni, aby się wyrzec tego wszystkiego, co zdolne jest powiększyć i zaostrzyć różnice i przedziały między ludźmi, stronnictwami czy poglądami, czas wyzbyć się dzielnicowych uprzedzeń, niechęci, a nawet nienawiści, które posiane przez zaborców znalazły do serc ciasnych i pyszałkowatych umysłów zbyt łatwy przystęp. Czas to ostatni, by z powagą chwili się liczono, by podporządkować swe osobiste pragnienia i pożądania ze względu na dobro ojczyzny, ugiąć to, co w nas jest egoizmem, niesforności, przeżytkiem dawnych rządów pod wymagania praworządności państwowego i społecznego ładu. Czas wreszcie ostatni, aby tłumić w sobie wszelkie jady i zawiści osobiste. Rząd powinien przedewszystkiem przyuczać ludzi do poszanowania władzy, uznania swej powagi i do uległości wobec tej powagi. Ludzie o silnej dłoni, o prawem sumieniu i sercu zdołają tego dokonać. Ale społeczeństwo całe winno ich poprzeć w zadaniach, od których spełnienia zdrowie, szczęście, dobrobyt a nawet już teraz byt narodu zależy. Karności wyznawcą i nauczycielem każdy z nas być powinien. Osobiste postępowanie i przykład bywa najskuteczniejszem krzewieniem karności. Gorliwa opieka nad młodzieżą jest powołaniem i obowiązkiem wszystkich warstw społeczeństwa. Usilną pracą powinna się ona zbroić na przyszłe występy i służbę. Dlatego piętnujemy tych wszystkich stanowczo, którzy odrywają młodzież od jej obowiązków i sprzęgają ją do jakiejkolwiek stronniczej roboty. Są to pospolici szkodnicy i gorszyciele, marnujący młode siły w ich zawiązkach, wątlący kiełkujące energie i jałowiejący i zniepraw'ający serca przyszłych pokoleń. Brońmy się przed lekkomyślnością przewrotną i bezpłodnem „czarnowidzeniem". Czasom naszej świetności wtórzyły już w 16-tym wieku złowrogie głosy: „Zginiemy". Takie ponure głosy odzywają się i dzisiaj. Uznajemy ich pobudki, lecz potępiamy je stanowczo, ponieważ mogłyby one nas doprowadzić do żałoby. Narody nie przez to giną, że żyć nie mogą, lecz częściej przez to, że żyć nie chcą. Stańmy więc obok siebie zwarci, jedni, wyrozumiali i zgodni, dłonią w dłoni, sercem w sercu ku ratowaniu tego, co się popsowało i poparciu tego, od czego nasze życie zależy i za co nawet życie dać warto, a tembardziej wszelkie poświęćmy prywaty, które to życie narażają na szwank, pospolitują i upadlają. Powaga chwili wiele od nas żąda. Trzeba nam do niej dorość podniosłością serc, oczyszczeniem dusz, silnem poczuciem i uwielbieniem obowiązków. Chociaż więc dzisiaj czarne chmury nad nami zawisły, choć krwią pokalano święte nam imię ojczyzny, idźmy dalej w życie obowiązku niewzruszeni, z hasłami otuchy i męstwa, a czyny niechaj pójdą za uczuciami i słowami.

W Krakowie, dnia 27 grudnia 1922 r.

Podpisali: imieniem Polskiej Akademii Umiejętności prezes Kazimierz Morawski, imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego rektor Władysław Natanson, imieniem uniwersytetu lwowskiego rektor Narajewski, imieniem politechniki lwowskiej rektor Fabjański, imieniem Towarzystwa naukowego we Lwowie wiceprezes Władysław Abraham, imieniem Tow. naukowego warszawskiego prezes Jan Kochanowski, imieniem Kasy dra Mianowskiego w Warszawie prezes Kazimierz Lutostański, imieniem politechniki warszawskiej rektor Staniewicz, imieniem uniwersytetu warszawskego rektor Łukasiewicz, imieniem Tow. Przyjaciół nauk w Poznaniu i uniw. poznańskiego rektor Heliodor Święcicki, imieniem uniw. wileńskiego w z. rektora Stefan Ehrenkreutz.

Do powyższej odezwy przyłączamy się: Dalbor, Kakowski.

—ooo—

PRZECIWKO UDZIAŁOWI MŁODZIEŻY SZKOLNEJ W DEMONSTRACJACH ULICZNYCH.

Oburzające bezprawie, jakiego w dniu przysięgi śp. prezydenta Narutowicza dopuściła się młodzież szkolna targnąwszy się na nietykalność posłów Rzeczypospolitej głęboko wstrząsnąć musi sumieniem każdego, komu drogą jest przyszłość odrodzonej Ojczyzny.

Należy jednak zdać sobie sprawę, że na przyszłość ową padła groźna rdza, która może w ciągu lat niewielu stoczyć ziarno ducha polskiego.

Oto młodzież, dla której poszanowanie prawa i państwowości polskiej winno być pierwszą i niezachwianą prawdą życia, łamie to prawo i zwraca się przeciw Państwu w osobie najwyższych Jego przedstawicieli. Ten groźny objaw deprawacji młodzieży w zarodku zwalczać należy. Całe społeczeństwo wystąpić powinno z najsurowszem potępieniem.

Lecz przeciw komu to potępienie powinno być zwrócone?

Władze państwowe przystępując do walki z objawami zdziczenia młodzieży, zażądały imiennych list uczniów, oskarżonych o udział w rozruchach. Czy słusznem jest wymierzać karę uczniom? Czy nie stokroć winniejsi są kierownicy i wychowawcy szkół, którzy rozdmuchując nienawiści partyjne w sercach niedorostków, lekceważąc prawo i słuszność, doprowadzili młodzież do poniżających wybryków?

Opinja publiczna zaniepokojona do żywego z jednej strony objawami demoralizacji wśród młodzieży, z drugiej niesłusznem zrzucaniem całej odpowiedzialności li tylko na tę młodzież, podczas gdy ona jest przedewszystkiem ofiarą zgubnych wpływów wychowawczych, ma prawo domagać się od władz państwowych wyjaśnienia, czy i jaką odpowiedzialność poniosą winni bezpośrednio wypadków zaszłych w dn. 11 grudniach 1922 r., a więc w pierwszym rzędzie kierownicy szkół, które bądź to brały udział w rozruchach, bądź też solidaryzowały się z poprzedniemi.

Polska Organizacja Wolności z całą stanowczością szukać będzie odpowiednich dróg, by sprawiedliwość istotnie wymierzoną została.

Sekcja Kulturalno-Oświatowa Zarządu Głównego Polskiej Organizacji Wolności POW.

UWAGI

Endecki Tołstoj

„Dwugroszówka" endecka w zapale bronienia Nowaczyńskiego i dowodzenia, że tak wielki pisarz powinien korzystać ze szczególnych przywilejów — woła, że nawet „w Rosji carskiej Lew Tołstoj żył sobie spokojnie".

To zestawienie: Nowaczyński i Tołstoj świadczy, że dla chjenistów niema błazeństwa, przed którem by się cofnęli.

Przeciw reakcji i drożyźnie

Manifestacya robotników krakowskich

Zgromadzenie pod gołem niebem w styczniu! — to w naszym klimacie rzecz niebywała, mimo łagodnej stosunkowo temperatury, znamionującej naszą tegoroczną zimę. W ubiegłą niedzielę w południe odbyło się takie zgromadzenie w Krakowie. Zwołane przez krakowską Radę robotniczą PPS do sali Sokoła, nie mogło się ono w tej sali pomieścić: sala była przepełniona, a więcej niż drugie tyle publiczności nie mogło już wejść do wnętrza. Wobec tego całe zgromadzenie przeniosło się na boisko Sokoła. Tu z zaimprowizowanej trybuny zagaił obrady tow. **Malisz**, wskazując na ciężkie położenie klasy robotniczej i państwa, podnosząc protest przeciw wywozowi środków żywności, a **szczególnie przeciwko zamierzonemu wywozowi nowych 40 tysięcy** wagonów zboża za granicę kraju.

Prezydjum wiecu objął z wyboru tow. **Packan**, który udzielił głosu posłowi tow. **Daszyńskiemu.**

MOWA POSŁA DASZYŃSKIEGO

Przywitany burzą oklasków referent w wyczerpującym a z siłą wypowiedzianym referacie omówił rozpaczliwe położenie gospodarcze klasy pracującej, wywołane szalejącem paskarstwem, spadkiem waluty i niskimi w stosunku do drożyzny zarobkami. Lud pracujący — podkreśla mowca — domaga się od rządu **sądów doraźnych na kontrabandzistów środków żywnościowych, ograniczenia wywozu wyłącznie do towarów fabrycznych, oraz zabierania obcej waluty uzyskanej z** eksportu dla skarbu państwa, na poprawę kursu **polskiej marki**. Przechodząc do omówienia sytuacji politycznej, referent wśród oburzenia zgromadzonych **napiętnował spisek kapitalistyczno-obszarniczej reakcji w Polsce.** Wśród namiętnych a wrogich chjenie okrzyków mowca opisuje ostatnie zbrodnie prawicy: **zamach na Zgromadzenie narodowe, zbezczeszczenie autorytetu Rzeczypospolitej i zamordowanie pierwszego prezydenta Polski Narutowicza.** Tow. Daszyński omówił dalej grudniowe krwawe zajścia warszawskie, na pl. Trzech Krzyżów, jak to tłum elegancko ubranych pań i panów pod wodzą Opęchowskiego napadł na posłów i senatorów socjalistycznych, bił i lżył ich, o potem mordował robotników, którzy nadciągnęli z pomocą napadniętym posłom. Wszystko to działo się wobec bezczynnie zachowującej się policji, która jednak, gdy uwolnieni przez robotników pos. Daszyński i senator Limanowski chcieli wejść do Sejmu — wymierzyła do nich karabiny i rewolwery. Tak wygląda szaleńcza polityka klasy, której się najlepiej powodzi w Polsce. Kończąc przemówienie tow. Daszyński oświadczył: Do rządu nie wchodzimy, ale **jeżeli przyjdzie rząd, który będzie zwalczał szczerze drożyznę i przeprowadzi prawo obrony Republiki — każdy taki rząd poprzemy!** (Oklaski).

MOWA POSŁA PRAUSSOWEJ

Witana owacyjnie przemówiła następnie poseł m. Warszawy tow. **Zofia Praussowa.** Mówczyni widzi przyczynę rokoszu polskiej klasy kapitalistycznej w jej głębokiem **niezadowoleniu** z ludowego ustawodawstwa społecznego i **politycznego**, wprowadzonego przez rząd Moraczewskiego. Burżuazja nie waha się, że tego rodzaju dzika walka godzi w młode państwo polskie, gdyż jej jest potrzebny kozak rosyjski i pruski żołnierz, któryby — jak niegdyś — gnębił robotników, tłumił strejki, rozpędzał zgromadzenia i organizacje niszczył. Burżuazja wyzbyła się uczuć narodowych i chce Polskę cofnąć wstecz, skompromitować ją, i doprowadzić do tego, by obcy na polskiej ziemi robili porządek. Klasa robotnicza nie ścierpi anarchii. Skupić ona musi swe siły w organizacji, w której każdy robotnik stać się musi żołnierzem, na którego każdej chwili można liczyć. Dążymy do socjalizmu drogą organizacji i demokracji. Ale gdy burżuazyjna kontrrewolucja spowoduje anarchię — walkę klasa robotnicza podejmie i zwycięży! (Gorące oklaski).

W końcu tow. P. wskazuje na doniosłą rolę kobiety, jaką odegrać ona może w życiu politycznem i wzywa towarzyszów do uświadamiania politycznego i organizowania kobiet.

MOWA POSŁA BOBROWSKIEGO

Wśród oklasków, zabrał głos tow. poseł dr **Bobrowski** wiceprezydent m. Krakowa, wykazując obłudę chjeny, która przy wyborach, w odezwach obiecywała, że gdy zwycięży ósemka, to będzie tanio. W Krakowie wyłudzili tysiące głosów biednych ludzi. Drożyzna nie zatrzymała się nawet, zato członek chjeny, pozostającej pod protektoratem gen. Hallera i senatora biskupa Sapiehy, zamordował prezydenta Rzeczypospolitej. Obszarnicy nie rzucają zboża na rynek, bo spekulują na wywóz; podatków też nie płacą, lub śmiesznie niskie. Chleb drożeje szalenie, cukier produkowany przez obszarników podrożał trzykrotnie w ostatnich czasach, kapitaliści podnieśli ogromnie ceny węgla, którego cetnar metryczny kosztuje 10.000 mk. **To są skutki wolnego handlu!** Dopóki stosunki gospodarcze w państwie się nie uregulują, **należy zaprowadzić sekwestr zboża, cukru, węgla i nafty.** Artykuły te muszą być przez państwo rozdzielane. Mowca apeluje do kolejarzy by tępili przemytnictwo na kolejach i zatrzymywali **nielegalny wywóz żywności.** (Oklaski).

Tow. Packan oświadcza, że kolejarze obowiązek spełnią, jak niegdyś, lecz przy pomocy społeczeństwa.

W końcu uchwalono jednomyślnie następującą

REZOLUCJE:

Polska klasa pracująca widzi w Niepodległej, demokratycznej i praworządnej Rzeczypospolitej Polskiej zadatek swojej wolności, możności rozwoju i zdobywania socjalistycznego ustroju dla narodu polskiego.

Całą energię swoją musi obecnie robotnik polski wytężać dla utrzymania egzystencji swojej, swojej rodziny i swojej klasy, aby nie uledz zmarnieniu, głodowi i bezprawiu społecznemu. Położenie klasy pracującej to dzisiaj niepewność gospodarcza i może w bliskiej przyszłości ruina, **doprowadzająca do rozpaczy miljony ludzi, których praca jest wynagradzana coraz to mniej wartościowym pieniądzem** wobec coraz to droższych środków niezbędnych do życia.

W takich ciężkich warunkach ciężkie wybryki klasy paskarzy ziemiańskich i kapitalistycznych, ataki tej klasy na robotników, **zagrażanie republikańskim prawom zamachem i rozbojem,** do którego używają młodzieży akademickiej, wydaje się nam **igraniem z ogniem wśród ogólnego niezadowolenia ludzi ciężkiej pracy.**

Przestrzegamy klasy posiadające przed tą polityką prowokacji i zamachów i odpowiemy na nią obroną niezłomną praw ludowych w Rzeczypospolitej.

Jeżeli klasy posiadające pochwalają zbrodnię mordu i zniewagi prawa, to mogą doczekać się straszliwych skutków dla siebie i państwa.

W sprawie drożyzny przyjęto jednomyślnie tezy, opracowane przez Radę Naczelną PPS a ogłoszone w „Naprzodzie" z 29 grudnia.

DEMONSTRACJA

Po zgromadzeniu uczestnicy udali się w demonstracyjnym pochodzie pod pomnik Mickiewicza, gdzie po przemówieniu wiceprezydenta tow. dra **Bobrowskiego** i odśpiewaniu Czerwonego Sztandaru, manifestację zakończono.

O poprawę bytu urzędników

KONFERENCJA W PREZYDJUM RADY MINISTRÓW

Komisja porozumiewawcza Związków zawodowych pracowników państwowych, wobec nieścisłości komunikatu, jaki ukazał się w prasie w dniu 5 bm. w związku z niedoszłą konferencją w prez. Rady ministrów w sprawie nowej ustawy o płacach uważa za swój obowiązek stwierdzić: p

1) Po zagajeniu zebrania zabrał głos imieniem dziesięciu związków zrzeszonych w Kom. Por. p. H. Raabe, oświadczając, że wobec nieformalnego zwołania konferencji i niewręczenia Związkom na czas projektu ustawy do przejrzenia, proponuje odroczenie konferencji na czas dziesięciu dni od chwili otrzymania przez związki projektu.

2) Nieformalność zwołania konferencji polegała na tem, że wbrew oświadczeniom byłego prezydenta ministrów p. Nowaka i poprzednich prezydentów ministrów o konferencji nie zawiadomiono znacznej części organizacji nawet warszawskich, natomiast za pośrednictwem wojewodów za proszono na zjazd liczne grupy koła i oddziały pracowników państwowych. Wskutek tego zjechało się kilkadziesiąt osób w znacznej mierze bez należytych mandatów organizacyjnych. Zebrania takiego nie mogła komisja porozumiewawcza uznać za miarodajne do omawiania ustawy pierwszorzędnej doniosłości.

3) Po przemówieniu reprezentanta Kom. Por. p. Raabego, zabrali głos kolejno imieniem trzech Związków kolejowych nienależących do komisji porozumiewawczej, p. Jachimiak, imieniem organizacji małopolskich i wielkopolskich reprezentowanych na zebraniu p. Krajewski z Krakowa, przyłączając się do propozycji komisji porozumiewawczej. Przewodniczący zebrania p. Slęk przychylił się do życzenia zebranych i konferencję odroczył, zaznaczając, że p. Sznuk wygłosi jedynie referat dla chcących go wysłuchać delegatów Wobec tego przedstawiciele organizacyj zrzeszonych w Kom. Por., którzy już raz słyszeli referat p. Sznuka, zebranie opuścili.

Komisja porozumiewawcza protestuje stanowczo przeciwko lekceważącemu traktowaniu organizacji i związków zawodowych pracowników państwowych ze strony czynników zwołujących konferencję wbrew stanowisku, jakie zawsze zajmował Rząd.

Imieniem organizacji wchodzących w skład Komisji Poroz. **Ciembroniewicz. Buczek.**

UTWORZENIE CENTRALNEGO KOMITETU PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Stosownie do wezwania prezydjum Rady ministrów przybyło do Warszawy 4 stycznia około 50 reprezentantów poszczególnych związków i organizacji pracowników państwowych z całej Rzeczypospolitej polskiej, w celu uzgodnienia projektu rządowego ustawy o uposażeniu. Zebrani reprezentanci uznali konferencję za nieobowiązującą ze względu na niedoręczenie poszczególnym organizacjom projektu rządowego w odpisie i oświadczyli, że gotowi są złożyć postulaty w organizacji w ciągu dni 10 od daty otrzymania odpisu projektu, co zostało przez przedstawicieli rządu akceptowane.

W celu skonsolidowania usiłowań poszczególnych organizacji na oddzielnem zebraniu reprezentanci Związków i organizacji pracowników państwowych wyłonili dla załatwienia spraw związanych z ustawą o uposażeniu **Centralny Komitet pracowników państwowych**, w którego skład weszli delegaci wszystkich Zarządów głównych organizacji pracowników państwowych, mających siedzibę w Warszawie, oraz 3 przedstawicieli organizacji, mających siedzibę w wojew. małopolskich, 2 — w wojew. poznańskiem, 1 — pomorskiem, 1 — śląskiem i 3 na kresach wschodnich.

Dla przedwstępnych prac powołano prezydjum CKPP w składzie następującym: prezes Zygmunt Ignacy Piotrowski, przew. Zw. insp. szkolnych, wiceprezesi: Roch Sereka (PZK), Stefan Kwiatkowski (TNSW). Józef Ciembroniewicz i sekretarze pp.: Antoni Mucharski (ZP Pocz. TTNP), Jan Buczek (ZZK), Remigiusz Rutkiewicz (Zw. Kol. ZZP).

Siedziba CKPP jest lokal stowarzyszenia urzędników państwowych ul. Nowy Świat 67, tel. 132-80.

Zebrani upoważnili prezydium CKPP do poczynienia starań w celu uzupełnienia poborów do chwili wejścia w życie projektowanej ustawy.

Przegląd społeczny

Z RUCHU ZAWODOWEGO TRAMWAJARZY KRAKOWSKICH. We czwartek 4 stycznia br. odbyły się dwa zgromadzenia tramwajarzy krakowskich w Domu robotniczym przy placu Serkowskiego w Podgórzu, przy bardzo licznym udziale uczestników z pośród tramwajarzy. Przewodniczył na obu zgromadzeniach tow. Karton, a zdawał sprawozdanie z przebiegu akcji tramwajarzy sekretarz Związków zawodowych, tow. Jasiński. Omawiano sprawy: 1) jednorazowego dodatku noworocznego, obiecanego tramwajarzom, a dotąd nie wypłaconego, oraz nie podwyższenie płac za grudzień, mimo wzrostu szalonego drożyzny i mimo tego, że przy podwyższaniu taryfy na Radzie miejskiej solennie było to przyrzeczone. Z prezydjum zgromadzenia na skutek pytań w tym kierunku od zgromadzonych, zapewniono jednak zebranych, że dodatek ten ma być od 5 stycznia br. wypłacany. Roztrząsano również i to głównie nawet, sprawę wniesionego memorjału do Rady nadzorczej krak. Spółki tramw. i po krótkiej dyskusji jednomyślnie zsolidaryzowano się ze stanowiskiem klubu radców socjalistycznych w tej sprawie, któremu tez wyrażono pełne zaufanie. Wezwaniem do niezakłócania spokoju w pracy zakończyły się te imponujące zebrania.

Rozpowszechniajcie „NAPRZÓD"!

Tolerowanie bezprawia

Powszechnie słyszy się utyskiwania na brak praworządności w Polsce, lekceważenie ustaw i rozporządzeń władz, upadek autorytetu państwa i jego urzędów — natomiast święci tryumfy korupcja paskarzy-dorobkiewiczów, którzy oparci o potęgę pieniądza, kpią sobie najbezczelniej z praw obowiązujących, gdyż zawsze, dzięki dziwnej podatności władz administracyjnych w sprawach, w których prawo nie stoi za niemi, — zawsze są górą, zawsze zwyciężają. To demoralizuje obywateli; — jedni tracą wiarę w praworządność i bezstronność władz — drudzy pewni bezkarności szerzą bezprawie często drogą przekupstwa.

Istnieje i obowiązuje w Polsce ustawa o obowiązku dostarczania przez gminy miejskie pomieszkań dla funkcjonarjuszów państwowych, tak pozostających w służbie cywilnej, jakoteż wojskowych. Ustawa ta słuszna, gdyż w obecnych stosunkach panowania paska mieszkaniowego, umożliwiającego nabycie mieszkania tylko miliarderom za kilkumilionowe łapówki — daje możność pomieszczenia rodzin pracowników państwowych. Wspomniana ustawa, przez kamieniczników „bolszewicką" zwana, nie cieszy się jednak sympatjami w zarządach miejskich. Stąd chwiejność w wykonywaniu tej ustawy, zatargi, kłopoty i skandale mieszkaniowe, gdyż nawet prawomocne orzeczenia magistratu są przez niższe organa gminy sabotowane. Niejednokrotnie mieliśmy sposobność omawiać w „Naprzodzie" podobne sprawy, a oto dziś mamy nową a mianowicie:

Prawomocnem orzeczeniem jeszcze 6 grudnia 1921 r. L. 4182/21 przyznał magistrat krak. naczeln. głównej poczty panu B. pomieszkanie w realności p. Gulkowskiego, od półtora roku bezprawnie zajęte przez dra S. przy ul. Starowiślnej 21. Mimo wyznaczenia trzech terminów do zajęcia mieszkania, każdym razem gdy przychodziło do odebrania mieszkania i oddania go p. B. przez komisarza obwodowego — za każdym razem, dziwnym sposobem magistrat zajęcie wstrzymywał. Wstrzymanie zarządzenia zajęcia mieszkania w dn. 21 grudnia 1921 motywowano wniesieniem przez p. Gulkowskiego przeciw orzeczeniu magistratu rekursu do województwa, jakkolwiek art. 8 ustawy z 27 listopada 1919 mówi jasno, że zażalenie niema skutku wstrzymującego. Rekurs jednak został rozstrzygnięty na korzyść p. B. Mimo to w dniu 1 grudnia 1922 zajęcie mieszkania wstrzymał radca magistratu p. Nowak, dając telefoniczne polecenie urzędującemu na miejscu komisarzowi, zaniechania zajęcia zarekwirowanego mieszkania. Po przeprowadzeniu ponownych dochodzeń, magistrat wydał poraz trzeci rozkaz zajęcia w dniu 3 stycznia 1923, ale i tym razem zajęcie nie doszło do skutku wśród następujących, dziwnych okoliczności: Oto gdy w dniu 4 stycznia uprawniony do pomieszkania pan B. wraz z komisarzem obwodowym, p. Radwankiem oraz wywiadowcą policji weszli do mieszkania zajmowanego przez dra S. — ten pokazując p. Radwankowi jakąś prywatną notatkę, rzekomo od wiceprez. Sarego, poprosił go do drugiego pokoju „do telefonu". Po dłuższej chwili, p. Radwanek wyszedł i oświadczył panu B., że właśnie otrzymał od p. r. Nowaka telefoniczne polecenie niezajmowania mieszkania, i że ma także polecenie spisania protokołu z drem S., który ma oświadczyć czy opuści mieszkanie lub nie (sic!), a nadto oświadczył, że radca Nowak powiedział mu także, że p. wiceprezydent Rolle wydał mu także pisemne polecenie, które jednak mylnie zamiast do drugiego, wysłano do III. komisarjatu i że go dopiero po powrocie do urzędu otrzyma.

Na żądanie wyjaśnienia oświadczył p. radca Nowak panu B., **że żadnego polecenia wstrzymania zajęcia** mieszkania nie wydawał, rozmawiał jednak z p. Radwankiem, lecz oświadczył mu, że dotąd nie wydano żadnej zmiany, ale magistrat niechętny jest eksmisji pana S. Taksamo p. Sare nie dał żadnego wyjaśnienia, zaś p. wiceprezydent Rolle oświadczył, że o niczem nie wie, **i żadnego zakazu wstrzymania nie wydawał.**

Z całej tej niejasnej sprawy wynika jasno, **że zaszło tu nadużycie, lekceważenie prawa i zarządzeń władzy.**

W rezultacie p. B. cierpi niesłychanie, mieszcząc się z żoną i dwojgiem dzieci od dwóch lat w jednej ciasnej izbie bez kuchni, mimo, że jest uprawniony do zarekwirowanego mieszkania, którego zajęcie niema komu wykonać. Położenie jest jeszcze o tyle tragiczniejsze, że p. B. **został faktycznie wraz z rodziną bez dachu nad głową,** gdyż właścicielka pokoju, będąc upewnioną, że pan B. się wyprowadzi, podnajęła od 15 stycznia pokój oficerowi wojsk polskich!

Władze kompetentne winne natychmiast przeprowadzić w tej sprawie śledztwo i winnych nadużyć ukarać oraz przeprowadzić zajęcie zarekwirowanego mieszkania na rzecz uprawnionego urzędnika.

Z sali sądowej

Kraków, 9 stycznia.

PROCES PRASOWY „NAPRZODU".

W piątek 5 bm. odbył się w powiatowym sądzie karnym przeciw redakcji „Naprzodu" proces o przekroczenie z §§ 20 i 22 ust. pras., popełnione przez to, że orzeczenie sądowe, zatwierdzające konfiskatę artykułu p. t. „Dzicz endecka", zamieszczone zostało w „Naprzodzie" z uwagą wstępną, gdy ustawa nakazuje umieszczać takie orzeczenia bez jakichkolwiek dodatków. Kilka słów wstępnych od redakcji zwróciło na siebie uwagę prokuratury, która ze szczególną bacznością interesuje się najdrobniejszemi formalnościami, o ile chodzi o „Naprzód", gdy w innych sprawach, np. w sprawie „Artamosa", potrzebne było dopiero przypomnienie w „Naprzodzie", aby uwagę i pamięć prokuratury obudzić...

Prowadził rozprawę p. sędzia Murdzyński, oskarżał prokurator dr. Hubl, redakcję „Naprzodu" zastępował adwokat dr. Druks. Sędzia po przeprowadzeniu rozprawy skazał odpowiedzialnego redaktora „Naprzodu" tow. Czerwieńca, na 5000 marek grzywny.

—ooo—

NAPAD NA SĘDZIEGO W LISZKACH PO OGŁOSZENIU WYROKU

(k) Gdy sędzia w Liszkach ogłosił wyrok w sprawie „pyskowej", że niejaka Kaczorowa za obrazę Bazelowej, dostaje dwa dni aresztu, zamienione na grzywnę, zabrał głos Franciszek Bazela, mąż oskarżonej, krytykując wyrok, iż jest za łagodny. Następnie Bazela w ostatniem słowie zaproponował przeniesienie się sądu całego do bardzo nieprzystojnego miejsca. Energiczny woźny sądowy zabrał się wtedy do uspokojenia Bazeli, który na korytarzu sądowym zachowywał się w sposób coraz skandaliczniejszy. Dopiero przy dalszej pomocy trzech policjantów zdołano Bazelę z budynku sądowego usunąć, przyczem jeden z policjantów został przez Bazelę zraniony. Wczoraj odbyła się przeciw Franciszkowi Bazeli rozprawa przed sądem okręgowym karnym w Krakowie, pod przewodnictwem s. s. o. Stołychwy o zbrodnię gwałtu publicznego, popełnioną na czterech osobach urzędniczych. Bazela tłumaczył się, że gdy czekał długo na rozprawę, skłoniła go piękna wystawa wódek w szynku naprzeciw budynku sądowego. Wstąpił więc tam i zaglądnął zbyt głęboko do kieliszka. Co się dalej stało, nie wie. Po przesłuchaniu świadków i przemówieniu obrońcy dr. Heskiego, trybunał wydał wyrok, uwalniający Bazelę od zbrodni gwałtu publicznego i zasądził go za przekroczenie pijaństwa na miesiąc aresztu.

KRONIKA

Kraków, 9 stycznia.

PODZIĘKOWANIE PREZESOWI SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAK. DR. BEAUPREMU. Z Sekretarjatu Syndykatu dziennikarzy krakowskich otrzymujemy następujące pismo: Za podjęte wskutek uchwały Wydziału Syndykatu dziennikarzy z dnia 18 listopada 1922, a w interesie dziennikarstwa i prasy polskiej pertraktacje pośredniczące pomiędzy Związkiem właścicieli drukarń a Organizacją zecerów w Krakowie w sprawie strejku drukarskiego — Wydział Syndykatu, zebrany na posiedzeniu w dn. 6 bm., wyraża prezesowi dr. Beaupremu gorące podziękowanie. W. Korolewicz, sekretarz.

REDUTA PRASY. W sobotę odbyło się posiedzenie komitetu członków Syndykatu dziennikarzy krakowskich w sprawie Reduty prasy, która odbędzie się dnia 1 lutego b. r. w salach Starego Teatru. Komitet omówił szereg atrakcyj, jakie urozmaicą tę tradycyję i cieszącą się tak wielkiem powodzeniem zabawę. Uchwalono również, aby w tym roku, jak to miało miejsce przed wojną, rozsyłać zaproszenia imienne na redutę.

KOMUNIKAT O STANIE POGODY, wydany w poniedziałek 8 stycznia o 7'40 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie: Stan atmosfery: Wiatry południowe, które przeważały wczoraj na ziemiach polskich, spowodowały jeszcze silniejsze, niż dotychczas nasycenie powietrza parą wodną i miejscami silną mgłę. W godzinach porannych temperatura w Polsce była bliska zera, w popołudniowych zaś wzrosła niewiele ponad tę wartość, wskutek słabych tylko zmian w stanie zachmurzenia i sile wiatrów. Pokrywa śnieżna utrzymywana przez przymrozki nocne trwa jeszcze w okolicach Wilna oraz na południu Polski, na Podhalu i w Karpatach. W Krakowie: temperatura + 2'4, maximum + 3'3, minimum — 1'3, pochmurno. Prognoza na wtorek: Pochmurno, mglisto i opady, nieco cieplej, wiatry południowo-zachodnie.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj i we czwartek 11 bm. poraz siódmy i ósmy „Popas Króla Jegomości" z pp. Pancewiczową, Zbuckim, Białkowskim, Kuławkowskim i Miarczyńskim na czele. „To co najważniejsze" Jewreinowa, przyswojone scenie polskiej przez teatr krakowski, wchodzi obecnie na repertuar wszystkich teatrów w Polsce. Atrakcyjna sztuka grana będzie dwukrotnie w b. tygodniu, t. j. we środę 10 i piątek 12 bm. W próbach ostatnia nowość Stefana Kiedrzyńskiego „Zabawa w miłość", grana obecnie z nadzwyczajnym sukcesem w warszawskim teatrze Małym.

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj we wtorek premjera sztuki Hermana Sudermanna „Koniec Sodomy", w reżyserji Aleksandra Węgierki. Premjerę sztuki Sudermanna połączyła dyrekcja teatru Bagatela z jubileuszem 25-letniej pracy scenicznej zasłużonego artysty Włodzimierza Kosińskiego, który kreuje główną postać męską (Wilhelm). Oprócz jubilata biorą udział w sztuce: pp. Bruczowa, Malicka, Kolman, Stępowska, Gorayska, Romowicz, Szreniawa, Dobrzański, Wysocki, Węgierko, Ratschka, Łętowski, Pietruszyński, Solarski, Heriowski.

OPERA I OPERETKA. „Bajadera", operetka Kalmana grana będzie dziś we wtorek i jutro we środę z gościnnym występem artystów operetki lwowskiej pp. Heleny Miłowskiej i Filipa Kuligowskiego.

ZWIĄZEK MUZYKÓW POLSKICH W KRAKOWIE zawiadamia interesowanych, że od 1 stycznia prowadzi w swoim lokalu przy ul. Kanoniczej 15, parter, stałe biuro pośrednictwa pracy, a zarazem przyjmuje od Publiczności zgłoszenia zapotrzebowania zespołów muzycznych na bale, zabawy i wieczorki. Biuro jest czynne w poniedziałki, środy i piątki od godz. 3 do 5 popołudniu.

WŁAMANIE. Do mieszkania p. Anny Kownackiej przy ul. Czystej 5 włamali się w niedzielę jacyś opryszki i skradli z przedpokoju męskie futro z perskim kołnierzem wartości miljona marek.

Ulice Piłsudskiego i Narutowicza

Rada miasta Gorlic jednomyślną uchwałą swoją z dnia 30 grudnia postanowiła nowopowstałą przecznicę między ulicami 3-go Maja i Hugona Kołłątaja nazwać ulicą Prezydenta Gabryela Narutowicza, zaś dotychczasową ulicę Bankową przemianować na ulicę Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego.

O utrzymanie cennika maksymalnego na mięso, wędliny i pieczywo

Publiczność powinna sama kontrolować ceny

(k) Wobec coraz częściej zachodzących wypadków przekraczania cen maksymalnych na mięso, tłuszcze, pieczywo i węgiel oraz zażaleń publiczności z tego powodu, wyjaśnia Magistrat, że tępienie tego rodzaju nadużyć możliwe jest jedynie przy współdziałaniu samej publiczności, która powinna donosić niesumiennych sprzedawców oraz kategorycznie odmawiać płacenia cen wyższych od ustanowionych w taryfach.

Obecnie bowiem publiczność o wypadkach pobrania cen nadmiernych nie tylko nie donosi władzom, ale nawet coraz częściej zdarza się, że utrudnia organom kontrolnym wykonywanie ich funkcji, bądź odmawiając im koniecznych wyjaśnień, bądź udzielając informacji nieścisłych z zamilczeniem nazwiska własnego względnie sprzedawcy i t. p., co uniemożliwia pociągnięcie winnych do odpowiedzialności karnej.

Postępowanie to publiczności można tłumaczyć obawą, aby w przyszłości nie narazić się na odmowę sprzedaży ze strony doniesionego, obawy te są jednak nieuzasadnione, gdyż ustawa bierze pod tym względem w obronę konsumentów, przewidując surowe kary za odmowę sprzedaży.

Dla orjentacji dodaje się, że taryfy maksymalne są wynikiem pertraktacji władz z przedstawicielami sprzedawców i uwzględniają zarówno przeciętne ceny targowe, jak i wydatki oraz zysk kupca tak, że każde przekroczenie taryfy uważać należy za popełnione w chęci nadmiernego zysku, a jako takie za podlegające surowej karze.

Magistrat zwraca się przeto z wezwaniem do publiczności, aby zarówno we własnym, jak i publicznym interesie donosiła o każdym wypadku zażądania cen nadmiernych, braku cennika względnie odmowy sprzedaży, oraz aby udzielała organom kontrolnym wszelkich wyjaśnień, gdyż jedynie w ten sposób będą mogły władze, przynajmniej choć częściowo, zapobiedz nadużyciom ze strony niesumiennych jednostek.

Lex Vorzimmer

Po zamachu na sędziego w Krakowie

(k) Z powodu afery Vorzimmera zaprowadzono w sądzie okręgowym karnym nowy porządek domowy i przepisy ochronne dla sędziów. W biurach wszystkich sędziów orzekających i w salach rozpraw funkcjonuje stała straż sądowa, stosująca nowy zaostrzony regulamin, nazwany przez palestrę żartobliwie „lex Vorzimmer“. Na podstawie tego regulaminu urzędowało wczoraj na sali rozpraw s. s. o. Hubaczka dwóch sążnistych dozorców, tak samo w biurze s. s. o. Stołychwy. Straż sądowa zaraz w pierwszej sprawie przed ogłoszeniem wyroku usunęła ze stołu sądowego lichtarze, co spokojnych oskarżonych bardzo zdziwiło.

Dziś objął śledztwo na podstawie przydziału w sprawie Vorzimmera sędzia śledczy Droździkowski i ogłosił sprowadzonemu z więzienia Vorzimmerowi rozpoczęcie śledztwa o zbrodnię z § 74, należącą przed przysięgłych, oraz ogłosił mu areszt śledczy. Vorzimmer ani przeciw śledztwu, ani przeciw aresztowi nie zgłosił zażalenia.

S. s. o. dr. Kaczmarski w niedzielę opuścił łóżko, jednak wczoraj musiał z powrotem z powodu pogorszenia stanu zdrowia pozostać w domu pod ścisłą obserwacją lekarską.

Aresztowanie krakowskiego kasiarza w Czechach

(k) Jak się dowiadujemy, do policji krakowskiej nadesłały władze czeskie w Morawskiej Ostrawie wiadomość, że aresztowano tam znanego włamywacza kasowego w Krakowie, Antoniego Bobla. Aresztowano Bobla pod zarzutem dokonania kilku włamań w Morawskiej Ostrawie i w innych miastach na Morawach i Śląsku czeskim. Jak wiadomo, przed dwoma laty Bobel wraz z sześcioma bandytami zbiegł kanałami z więzienia sądu okręgowego karnego w Krakowie, gdzie odsiadywał karę za liczne włamania kasowe. Za Boblem rozesłano wtedy listy gończe i dopiero po dwóch latach wpadł do pułapki w Czechach, gdzie po ucieczce zamieszkał, oddając się w dalszym ciągu „umiłowanemu zawodowi“ włamywania się do kas. Bobel ma być wydany sądowi krakowskiemu.

Dom Zdrowia dla nauczycielstwa w Zakopanem

(AW.) Dnia 6 bm. o godzinie 2 popołudniu odbyło się w Zakopanem otwarcie Domu Zdrowia dla nauczycielstwa zrzeszonego w Związku Nauczycieli i Nauczycielek Szkół Powszechnych. W uczcie wzięli udział: marszałek Rataj, premier Sikorski, liczni posłowie i senatorowie, przedstawiciele władz zakopańskich, członkowie Zarządu Związku, liczni nauczyciele przybyli z różnych stron Polski, wreszcie kuracjusze i kuracjuszki. Otwarcia dokonał dyrektor Domu Zdrowia Malicki, witając bardzo serdecznie najwyższych przedstawicieli władz polskich i zgromadzonych gości. Następnie przemawiali: p. Zygmuntowa Nowicka w imieniu kuracjuszy i kuracjuszek Domu Zdrowia, wójt gminy Zakopane, poseł Kozłowski, inspektor prądy i opieki społecznej Dworzańczyk, następnie dr Kraszewski, ordynator Domu Zdrowia wreszcie premier Sikorski. Premier podkreślił w swem przemówieniu znaczenie pracy nauczycielstwa dla narodu i zaznaczył swoje najwyższe zainteresowanie dla tej pracy, wreszcie przyrzekł złożyć dla Domu Zdrowia odpowiednią kwotę i obiecał gorące poparcie dla instytucji i dla spraw nauczycielskich. Zebrani nauczyciele i nauczycielki przyjęli przemówienie premiera Sikorskiego owacyjnie. Po uroczystości otwarcia odbył się wspólny obiad, na którym wygłoszono szereg toastów i przemówień. Między innemi przemawiali: pp. Makuch, poseł Irena Kosmowska, poseł Zygmunt Nowicki i inni. Dyrektor Malicki odczytał szereg telegramów powitalnych. Uroczystości towarzyszył bardzo serdeczny nastrój i wiara w lepsze jutro, zwłaszcza dla nauczycielstwa polskiego.

Szynkarze wyłapani na sprzedawaniu wódki w dni świąteczne

W ubiegłą niedzielę policja krakowska przeprowadzała we wszystkich restauracjach i szynkach w Krakowie kontrolę co do zakazu sprzedawania alkoholu w dni świąteczne. Stwierdzono w dwunastu restauracjach i to przeważnie pierwszorzędnych jawne, a czasem i wprost rażące nadużycie ustawy przeciw opilstwu i wszystkich tych restauratorów pociągnięto do surowej odpowiedzialności. Ponieważ kilku z nich karanych było już dwukrotnie za to samo przestępstwo, grozi im przeto obecnie w myśl ustawy odebranie uprawnienia przemysłowego, a temsamem zamknięcia restauracyji. Również osoby, które przydybano na piciu wódki, będą ukarane administracyjnie.

—ooo—

DOWCIPNY ZŁODZIEJ. Do policji doniósł p. J. Izbiski, że w łaźni przy ul. Paulińskiej z szafki kąpielowej skradziono na jego szkodę ubranie, palto, buciki i w gotówce 200.000 marek, oraz 400.000 marek niemieckich, łącznej wartości dwa miliony marek. Złodziej korzystając z nieuwagi poszkodowanego przebrał się w jego nowe ubranie, pozostawiwszy w szafce swoje stare zniszczone.

REDUKCJA SZYNKÓW. Odnośnie do notatek prasy województwo krakowskie stwierdza, że reskryptem z dnia 24 listopada 1922 wezwało wszystkie starostwa i magistrat krakowski do przedłożenia uchwał w sprawie redukcji miejsc sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych. Wczoraj w południe w prezydjum miasta jawiła się delegacja mieszkańców Zwierzyńca i Półwsia Zwierzynieckiego, w sprawie wykonania i zrealizowania uchwały o redukcji szynków. Prezydjum miasta przyjęło deputację życzliwie, zapewniając, że uchwała będzie wykonaną. Podobne delegacje, reprezentujące resztę przedmieść i śródmieście Krakowa, mają się w tej sprawie jawić w prezydjum miasta.

ARESZTOWANIE KIESZONKOWCÓW. Pod zarzutem kradzieży kieszonkowej na szkodę p. M. Sarneckiej zamieszkałej przy ul. Skawińskiej 23, aresztowano Józefa Łosia i Jana Heretyka. Kieszonkowcy zaczepili poszkodowaną w ul. Augustyńskiej i po krótkiej z nią sprzeczce zabrali jej torebkę z pieniędzmi.

SPROSTOWANIE. Odnośnie do artykułu, zamieszczonego w Nrze 304 i 305 z dnia 28 i 29 grudnia 1922 p. t. „Olbrzymia afera z wywozem nierogacizny“, upraszam jako zastępca prawny spółki akcyjnej dla międzynarodowego transportu Schenker i Ska po myśli § 19 ust. pras. o zamieszczenie następującego sprostowania: Nieprawdą jest, aby moja klijentka w jakimkolwiek karygodnym stosunku do tej afery pozostawała, nieprawdą jest, aby przeciw mej klijentce wdrożonem zostało postępowanie karno-sądowe i w końcu też nieprawdą jest, aby przedstawiciel czy jakikolwiek funkcjonarjusz tejże firmy został przyaresztowanym. Natomiast sprawa przedstawia się w rzeczywistości następująco: Firma Kominik w Pradze zawarła z Wydziałem gospodarstwa rolnego magistratu m. Warszawy (Agril) umowę, mocą której miała dostarczyć Agrilowi rasowe duńskie krowy w zamian za nierogaciznę z Polski. Agril otrzymał z głównego urzędu przywozu i wywozu w Warszawie zezwolenie na wywóz nierogacizny, poczem zlecił Syndykatowi hodowlanemu w Warszawie skup nierogacizny, a Syndykat powierzył spedycję zakupionej i na wywóz przeznaczonej trzody chlewnej firmie Schenker i ska, która też spedycję uskuteczniła. Z powyższego okazuje się, że firma Schenker i Ska zajmowała się wyłącznie spedycją, a to na zasadzie legalnie wystawionych i ważnych dokumentów wywozowych, co stwierdza załączone pismo głównego urzędu wywozu i przywozu w Warszawie z dnia 2 stycznia 1923 Nr. 7057 I. R. D., natomiast skupem zajmował się Syndykat hodowlany w Warszawie z ramienia magistratu m. Warszawy, względnie jego wydziału gospodarstwa rolnego.

Dr. Henryk Herz.

Odnośnie do tego sprostowania zaznaczyć należy, że faktem jest, iż firma Schenker i Sp. ma również dochodzenia w sądzie okręgowym karnym w Krakowie, gdyż musiała wiedzieć o cofnięciu pozwolenia wywozu nierogacizny przez firmę Kominik w Pradze czeskiej już 18 grudnia 1922 r. Firma Schenker i Sp. pospieszyła się ze sprostowaniem, przed ukończeniem śledztwa. Podajemy je, ale wynik śledztwa dopiero wykaże, kto winien. Obecnie zaznaczamy tylko, że „międzynarodowa firma“ wywozu żywności chce się gwałtem czyścić, a to dziwniejsze, że nikt się obecnie nie przyznaje do wieprzów, skonfiskowanych w Zebrzydowicach, a zjedzonych już przez mieszkańców Krakowa. **Redakcja „Naprzodu“.**

-ooo-

Z POLSKI

WYPADEK KOLEJOWY W TRZEBINI. Dyrekcja koleji państwowych donosi: O godz. 23 min. 18 w nocy z 7 na 8 bm. nie zdołał maszynista pociągu pospiesznego Nr. 906 zatrzymać pociągu przed budynkiem stacyjnym w Trzebini — rzekomo z powodu błędu hamulca i najechał w stronie wyjazdowej na tabor manewrowy. Z pasażerów i drużyny pociągowej nikt nie poniósł szwanku; czternaście wagonów towarowych z taboru manewrowego uległo wykolejeniu i częściowemu uszkodzeniu. Ruch osobowy w stronę Szczakowy nie doznał przerwy, zaś w stronę Chrzanowa do godziny 8 min. 30 ruch odbywał się przez przesiadanie, a od tego czasu normalnie. Komisja dyrekcyjna i dwa pociągi ratownicze wyjechały w nocy na miejsce. Dochodzenia w toku.

ZMARŁ w Toruniu 7 bm. na udar serca dowódca okręgu korpusu 8, generał Gustaw Zygadłowicz.

DEFRAUDACJA PODATKOWA NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Władze skarbowe na polskiej części Górnego Śląska wykryły defraudacje podatkowe, jakich dopuściły się zakłady Hohenlohewerke. Urząd skarbowy akcyz i monopolów w Mysłowicach skazał zakłady na karę podatkową w sumie 879 miljonów marek niemieckich.

OFICER ZABIJA W „OBRONIE HONORU. — W dniu 6 bm. o godz. 23'4 w restauracji „Carlton“ w Poznaniu zastrzelił porucznik 15 pułku ułanów, Pružanowski, Zdzisława Bilażewskiego za zniewagę czynną. Zajście to wywołane zostało wyzywającem zachowaniem się zabitego wobec kilku oficerów 15 pułku ułanów. Bilażewski, przechodząc obok stolika oficerów, rzucił im obelgę. Upomniany przez porucznika Prużanowskiego, aby zaniechał prowokacji, dalej rzucał oszczerstwa na cały 15 pułk ułanów, a w szczególności na jednego z obecnych oficerów. Oficerowie zażądali przez gospodarza interwencji policji i przystąpili do uregulowania rachunków. W tym czasie Bilażewski ponownie rzucał obelgi, wskazując na porucznika Prużanowskiego i uderzył go w twarz, powtarzając następnie uderzenia parę razy, podczas gdy porucznika Prużanowskiego ubezwładniali i wstrzymywali jego koledzy. Po chwili porucznik Prużanowski, zwolniwszy się z rąk kolegów, wydobył rewolwer i zabił Bilażewskiego czterema strzałami rewolwerowymi. Zabity padł ofiarą nieuzasadnionego podejrzenia, rzuconego na 15 pułk ułanów i wynikłej nienawiści Bilażewskiego do 15 pułku ułanów. Uprzedzenie rodziny Bilażewskich do 15 pułku ułanów znane było wszystkim oficerom, co spowodowało obecnych oficerów do daleko posuniętej względności.

—ooo—

Z ZAGRANICY

CZY TO MA BYĆ REKLAMA DLA PADEREWSKIEGO? Pisma londyńskie donoszą z Cleveland (Ohio), że Paderewski otrzymał listy, grożące mu śmiercią. Podczas koncertu strzegła Paderewskiego policja.

ARESZTOWANIE CUDZOZIEMSKICH PASKARZY W BERLINIE. W nocy z soboty na niedzielę policja berlińska dokonała licznych rewizji w lokalach rozrywkowych. Aresztowano setki osób. W jednym tylko lokalu przy ulicy Bellevue aresztowano 72 cudzoziemców, którzy pili szampana, płacąc po 30.000 marek niemieckich za butelkę. Policja, spisawszy ich nazwiska, zwróciła się do urzędu skarbowego o stwierdzenie wysokości dochodów tych osób.

STREJK W HALACH TARGOWYCH w Berlinie rozszerza się coraz bardziej, przyczem nie obyło się bez demonstracji. Tłum strejkujących rozbił wielkie szyby wystawowe i zniszczył środki żywności, znajdujące się w sklepach, które nie przyłączyły się do strejku. W wielu wypadkach musiała interwenjować policja.

EX-SUŁTAN PRZENIÓSŁ SIĘ DO MEKKI. Były sułtan i jego syn opuścili wraz z orszakiem Maltę i wyjechali do Mekki. Eskorta policji cywilnej i wojskowej towarzyszyła im do portu, gdzie wsiedli na pokład okrętu „Ajax“.

—ooo—

„NADZIEJA“ urządza zabawę dnia 13 stycznia 1923 r. w salach Starego Teatru Zaproszenia wydaje codziennie Dr. Lipschütz, ul. św. Gertrudy 8, parter na lewo od godz. 3—4 po południu.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Wtorek: „Popas Króla Jegomości“.
Środa: „To, co najważniejsze“.
Czwartek: „Popas Króla Jegomości“.
Piątek: „To, co najważniejsze“.
Sobota: „Popas Króla Jegomości“.

Teatr Bagatela

Wtorek: „Koniec Sodomy“ (Premiera. Jubileusz Wł. Kosińskiego).
Środa: „Koniec Sodomy“.
Czwartek: „Koniec Sodomy“.
Piątek: „Koniec Sodomy“.
Sobota popoł.: „Bęben“ (ceny zniżone).
Wieczór: „Koniec Sodomy“.

Teatr miejski Opera i Operetka

Wtorek: „Bajadera“.
Środa: „Bajadera“.

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Wtorek 9. I., dr Melanja Grafczyńska: „Muzyka Liszta“ (z ilustracją muzyczną).
Środa 10. I., dyr. Muzeum nar. dr Fel. Kopera: „Epoka późnego Odrodzenia i Barok“ (z obrazami świetlnemi).
Czwartek 11. I., prof. Un. J. dr Marjan Szyjkowski: „Walka z szatanem w literaturze młodej Polski“.
Sobota 13. I., dr Melanja Grafczyńska: „Kameralna muzyka romantyczna“ (z ilustracją muzyczną).

—ooo—

Zwołanie Sejmu i Senatu

Warszawa (PAT). Plenarne posiedzenie **Senatu** wyznaczone zostało na **czwartek 11 bm.** na godz. 4 po południu.

Warszawa (PAT). Plenarne posiedzenie **Sejmu** wyznaczone zostało **na 16 bm.** na godz. 4 po południu.

KOMISJE SEJMOWE

Warszawa (PAT). Wyznaczone na poniedziałek posiedzenie sejmowej komisji **prawniczej** przeniesione zostało na dzień 15 bm.

Warszawa (PAT). Wyznaczone na poniedziałek posiedzenie komisji **konstytucyjnej** nie doszło do skutku.

Warszawa (PAT). W poniedziałek o godz. 11 rano, dop przewodnictwem posła Głąbińskiego, odbyło się posiedzenie komisji **skarbowo-budżetowej** Sejmu, w obecności zastępcy ministra skarbu Markowskiego i prezesa najwyższej Izby kontroli państwa Żarnowskiego. Wskutek dymisji ministra skarbu omówienie sytuacji finansowej i programu ministerstwa skarbu po krótkiem przemówieniu p. Markowskiego odłożono do następnego posiedzenia. Następnie omówiono sprawę zażaleń **emerytów** na niewypłacanie im emerytur w terminie i w należnej wysokości. W sprawie tej zabierali głos pos. Moraczewski, Byrka, Markowski i Głąbiński. Przydzielono referaty następującym posłom: referat prowizorjum budżetowego posłowi Osieckiemu, referat spraw celnych posłowi Diamandowi, referat sprawy uposażenia urzędników posłowi Mączyńskiemu (Związek ludowonarodowy). Na tem posiedzenie zamknięto, następne odbędzie się po zamianowaniu ministra skarbu.

Francuzi przygotowują okupację Ruhry

Paryż (PAT) „Matin“ donosi, że wczoraj popołudniu pod przewodnictwem Milleranda odbyła się ważna narada, w której wzięli udział Poincare, minister wojny Maginot, minister robót publicznych i marszałek Foch. Posiedzenie trwało trzy godziny. Dotyczyło ono przeprowadzenia zarządzeń uchwalonych przez Radę ministrów.

PROGRAM AKCJI FRANCUSKIEJ

Paryż (PAT) „New Jork Herald“ ogłasza program, który rząd francuski zamierza przeprowadzić w związku z oczekiwanem stwierdzeniem przez komisję odszkodowań uchybienia niemieckiego w dostawie węgla. Program ten przewiduje co następuje: Po zakomuniokwaniu rządowi francuskiemu decyzji w sprawie uchybienia ze strony niemieckiej, rząd francuski zakomunikuje tę uchwałę formalnie swoim sprzymierzeńcom i wezwie ich do współdziałania w dalszej akcji. Jednocześnie Francja ewentualnie i Belgja zawiadomią Niemcy, że przystępują do zajęcia lasów państwowych niemieckich w Nadrenii, opodatkowania węgla oraz obsadzenia wszystkich urzędów urzędów celnych w obszarze Ruhry i nad granicą nadreńską urzędnikami francuskimi, których zadaniem będzie ściąganie 35 proc. opłat wywozowych. Od stanowiska rządu niemieckiego zależny będzie rozmiar **zarządzeń wojskowych.** Prawdopodobnie w połowie przyszłego tygodnia uda się na wspomniany wyżej obszar **kilka tysięcy urzędników** łącznie z inżynierami, celem objęcia wyznaczonych dla nich stanowisk w zarządach lasów, kopalń i w urzędach celnych. Urzędnikom tym towarzyszyć będzie około **7500 żołnierzy** W Nadrenii oraz wzdłuż granicy francuskiej znajduje się ponadto **28000 żołnierzy,** których zadaniem będzie interweniowanie w razie, gdyby wymienione powyżej zarządzenia miały natrafić na opór ze strony władz niemieckich.

ANGLJA SIĘ NIE SPIESZY

Leafield (PAT) Należy oczekiwać, że gabinet angielski zbierze się na posiedzenie w przyszłym tygodniu, prawdopodobnie we wtorek, celem rozważenia sytuacji wytworzonej przez nieudanie się konferencji paryskiej, jednakże Anglja nie okazuje pośpiechu w tym kierunku, przeciwnie skłonna jest **do oczekiwania** na rozwój wypadków.

AMERYKA WYCOFUJE WOJSKA Z NADRENII

Waszyngton (PAT) Senat przyjął wniosek Reeda w sprawie cofnięcia wojsk amerykańskich z Nadrenii i przyjął wniosek dodatkowy podkreślający, że wycofanie to nie świadczy o nieprzyjaźni wobec jakiegokolwiek mocarstwa europejskiego.

ZAWÓD NIEMIECKI CO DO AMERYKI

Berlin (PAT) Zainteresowanie berlińskich kół politycznych i prasowych koncentruje się obecnie na wiadomościach nadchodzących z Ameryki. Nadzieje jednak, które koła polityczne pokładają w amerykańską interwencję, okazują się **coraz widoczniej wygórowane i przedwczesne.** Dziś nadeszły w przeciwieństwie do dotychczasowych wiadomości prasowych o rzekomo postanowionej już interwencji Ameryki na korzyść Niemiec, wiadomości wedle których prezydent Harding oświadczył kategorycznie, że rząd amerykański w obecnej chwili **nie myśli o zwołaniu konferencji w sprawie odszkodowań niemieckich.**

OBSADZENIE ESSEN, BOCHUN I FRANKFURTU

Wiedeń (AW.) „Neues Wiener Journal“ donosi z Paryża, że w razie niedotrzymania przez Niemcy przyjętych na siebie zobowiązań, projektowana jest okupacja miasta Essen. Natomiast według „Daily Mail“ wojska francuskie zajęłyby także w tym wypaku Bochun, a prawdopodobnie i Frankfurt na Menem. Okupacja nastąpiłaby najwcześniej 15 stycznia br. Jak donosi Agencja Radio, 40 inżynierów górniczych wyjechało do Essen, skąd zostaną wysłani do swoich miejsc przeznaczenia, by objąć dyrekcje najważniejszych kopalń zagłębia Ruhry.

Międzynarodówka przeciw okupacji Ruhry

Berlin (PAT). Na wczorajszym kongresie Międzynarodówki socjalistycznej w Kolonji powzięto rezolucję, która się zwraca w ostrych słowach przeciwko postępowaniu władz okupacyjnych w Nadrenji w stosunku do miejscowej ludności, oraz wzywa prasę socjalistyczną do użycia wszelkich środków **przeciwko obsadzeniu** zagłębia Ruhry.

Chwiejąca się konferencja w Lozannie

MOCARSTWA NIE CHCĄ ZAJMOWAĆ SIĘ MNIEJSZOŚCIAMI W TURCJI

Lozanna (PAT) Na sobotniem posiedzeniu subkomitetu dla kwestji mniejszości wydarzyło się, uwagi godne zajście. Kiedy przedstawiciele państw koalicyjnych złożyli oświadczenie, że kwestja mniejszości nie powinna być włączoną do traktatu, lecz **pozostawiona Turkom do życzliwego załatwienia**, ewentualnie wraz z Ligą narodów, powiedział Riza Nuri bej, że rozumie bardzo dobrze, iż **mocarstwa nie interesują się losem mniejszości w Turcji**, ponieważ **wpędziły one te mniejszości w nieszczęście**, używając ich, dla swoich celów politycznych. Nie jest rzeczą Turcji zajmowanie się temi kwestjami. Po oddaniu tego oświadczenia oddalił się Riza Nuri bej, przewodniczący zaś zamknął posiedzenie uwagą, że Riza Nuri przez swoje postępowanie bierze na siebie zbyt ciężką odpowiedzialność.

ROSJA ROZBIJA KONFERENCYJĘ

Lozanna. (PAT) Cziczerin wystosował do konferencji notę, w której protestuje przeciwko wykluczeniu delegacji sowieckiej z prac nad redakcją konwencji dotyczącej cieśnin i domaga się ponownie dopuszczenia wszystkich państw reprezentowanych w komisji dla spraw cieśnin do udziału we wspomnianych wyżej pracach.

TURCY WYPĘDZILI ANGLIKÓW Z MOSSULU

Paryż. (PAT) „Petit Parisien“ donosi z Konstantynopola, że wedle informacji ze źródeł tureckich, rewolucjoniści obsadzili wilajet Mossul i **wypędzili stamtąd Anglików.** Anglicy cofnęli się z Bagdadu.

DELEGACJA TURECKA PRZEPRASZA

Lozanna. (PAT) Ismet pasza odpowiedział na zażalenie aliantów w sprawie zajść z 6 stycznia. Oświadczył on, iż zaszło nieporozumienie. W podkomisji delegat turecki Riza Nuri nie miał najmniejszego zamiaru obrazić aliantów. Zajście powstało w ten sposób, że sprawę ormiańską, nad którą dyskusję już zakończono, wprowadzono ponownie do dyskusji. Delegacja turecka ubolewa nad tem zajściem i uważa je za załatwione.

Po zamachu na Raszina

Praga. (PAT) Wszystkie bez wyjątku dzienniki wyrażają oburzenie z powodu zbrodni, dokonanej na ministrze skarbu Raszinie. Organ komunistów oświadcza, że walka, jaką komuniści prowadzą z systemem kapitalistycznym, nie jest skierowana przeciwko poszczególnym osobom, chociażby to nawet byli ministrowie.

SPRAWCA ZAMACHU

Praga. (PAT) Według oficjalnego komunikatu, sprawca zamachu Soupal urodzony jest w r. 1903. Podczas przesłuchania w dyrekcji policji oświadczył, że we wrześniu roku ubiegłego wystąpił z partji komunistycznej jako anarchista-komunista. Dalej oświadczył, że zamachem swym pragnął oddać usługę proletarjatowi i spowodować popłoch wśród kół reakcyjnych, których przedstawicielem niejako był Raszin, mający z zadanie obronę interesów konsorcjum bankierów.

SPOKÓJ W PRADZE

Wiedeń. (PAT) „Sonn- und Montagszeitung“ donosi z Pragi: W Pradze panuje **zupełny spokój.** Stan zdrowia Raszina jest niezmieniony.

POSTANOWIENIA RZĄDU

Praga. (AW) Na posiedzeniu Rady ministrów, która odbyła się w dniu dokonania zamachu, postanowiono jednomyślnie utrzymać dotychczasową politykę walutową i finansową. Tymczasowe kierownictwo ministerstwa skarbu powierzono aż do wyzdrowienia Raszina ministrowi handlu Nowakowi.

Powrót p. Sikorskiego do Warszawy

Warszawa. (PAT) „Kurjer Polski“ donosi: Prezes ministrów gen. Sikorski powrócił w niedzielę rano z Zakopanego po kilkudniowym odpoczynku. Jednocześnie przyjechał marszałek Rataj. Natychmiast po przybyciu prezes ministrów odbył konferencję z zastępującym go ministrem Darowskim, poczem wysłuchał sprawozdania dyrektora departamentu Lenca, kierującego ministerstwem spraw wewnętrznych w czasie nieobecności ministra Sikorskiego.

„Rozwojowi“ zakazano agitacji politycznej

Warszawa. (AW) „Kurjer Polski“ podaje: Wobec uprawiania przez Tow. „Rozwój“ działalności **politycznej**, przekraczającej ramy zakreślone statutem i **nadużywania niektórych niejasno sformułowanych jego artykułów** w celu szerzenia propagandy zagrażającej spokojowi publicznemu, władze sądowe po zebraniu materjału obciążającego, postanowiły **ograniczyć jego działalność do czynności wyłącznie natury handlowo-gospodarczej i zlikwidować natychmiast wszelką akcję propagandystyczno-polityczną.** Odpowiednie pismo wystosowano do prezesa „Rozwoju“ Karszo-Siedleckiego.

O przyspieszenie ruchu kolejowego

Warszawa. (AW) W ministerstwie kolei od dłuższego czasu odbywają się narady w sprawie opracowania nowego rozkładu jazdy pociągów osobowych. Dotyczące prace posunęły się dość daleko. Jutro rozpocznie się nowa serja obrad poświątecznych w tej sprawie. Dążeniem ministerstwa przy układaniu nowego rozkładu jazdy jest **podwojenie szybkości i skrócenie niepotrzebnie długich postojów.** Spodziewają się, że w nowym rozkładzie osiągniętą zostanie **przedwojenna szybkość** pociągów osobowych.

Trybunał dla sporów polsko-gdańskich

Gdańsk (AW). W myśl układu, zawartego w Paryżu między Polską, Gdańskiem i Niemcami, stworzono międzynarodowy korytarzowy trybunał rozjemczy dla załatwiania wszystkich sporów co do korytarza Polski. W skład sądu weszli: duński konsul generalny Koch, jako przewodniczący, radca Schmauch jako przedstawiciel Niemiec, dr. Moskwa, przedstawiciel Polski i p. Draeger jako delegat Gdańska. Dnia 4 bm. odbyło się posiedzenie konstytuujące.

Obrady Ligi narodów

Bordeaux (PAT). Program prac Rady Ligi narodów, która zbiera się 25 stycznia w Londynie, jest następujący: Da Gama, delegat Brazylji, prezydent Rady Ligi narodów, przedstawi rport w **sprawie mniejszości;** przedstawiciel Ohio zreferuje sprawę **zagłębia Saary,** a kwestja współpracy intelektualnej i **redukcję zbrojeń** przedstawi reprezentant Francji. Przedstawiciel Hiszpanji zreferuje raport komisji ankietowej w sprawie **głodu** w Rosji, a **kwestję Gdańska** oraz sprawę rekonstrukcji finansowej Austrji przedstawi reprezentant Japonji.

Składki

NA STREJKUJĄCYCH DRUKARZY: Robotnicy Rafinerji „Vacuum“ w Czechowicach 87.550 m.

Przegląd gospordaczy

POLSKA WYSTAWA PRZEMYSŁOWA NA GÓRNYM ŚLĄSKU W KATOWICACH. Komitet wykonawczy polskiej wystawy ruchomej na Górnym Śląsku komunikuje, że uroczyste otwarcie wystawy nastąpi w dniu 28 stycznia, a wystawa trwać będzie do 11 lutego 1923. Wystawa urządzona pod protektoratem ministra przemysłu i handlu p. Strassburgera zainteresowała szerokie koła przemysłowe i kupieckie, tak polskie, jak i niemieckie na G. Śląsku, oraz liczne organizacje zawodowe, które gremjalnie wzięły w niej udział. Odwiedzajcie Polską Wystawę Przemysłową na Górnym Śląsku w Katowicach od 28 stycznia do 11 lutego 1923 r.!

—ooo—

POŻYCZKA ZŁOTA

Warszawa (AW). Termin sprzedaży 8-procentowej pożyczki złotej został przełożony do 1 marca br. Również podwyższona została cena emisyjna obligacji wartości 10.000 marek i 10 złotych na 33.000 marek, zaś obligacji wartości 50.000 marek i 50 złotych na 165.000 marek.

REFORMA CŁOWA W POLSCE

Warszawa (AW). Komitet dla spraw celnych przy ministerstwie przemysłu i handlu od dłuższego czasu prowadzi prace w celu uregulowania stosunków celnych w Polsce. Obecnie obowiązująca taryfa w b. Królestwie jest rosyjska. Wykazuje ona wiele braków, które zwłaszcza są zgubne dla Polski przy zawieraniu traktatów, ponieważ nie uwzględniają dostatecznie całokształtu specyficznych wymagań gospodarczych Polski.

ZMIANY W SPRZEDAŻY TYTONIU

Warszawa (AW). W urzędzie monopolowym prowadzone są obecnie przedwstępne prace, zmierzające do zmiany systemu sprzedaży wyrobów tytoniowych. Nowa organizacja, wzorowana na systemie trafik austrjackich, wprowadzona zostanie prawdopodobnie 1 kwietnia br. Ilość dotychczasowych koncesji tytoniowych ma być znacznie zredukowana, a prawo do ich otrzymania przysługiwać będzie przedewszystkiem inwalidom, zdemobilizowanym oficerom, wdowom i sierotom po wojskowych.

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 8 bm. (PAT) Giełda warszawska. Milionówka trans. 1690. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 19100 19410 sprzedaż 19275 19375 kupno 19175. Franki francuskie trans. 1325 1330. Czeki: Gdańsk trans. 2'07 i pół, 2'02, sprzedaż 2'07 kupno 1'97. Belgia trans. 1222 i pół, 1230 1236 kupno 1224. Berlin 2'08, 2'02 sprzedaż 2'07 kupno 1'97. Holandja 7600 7700. Kopenhaga 3980 4110 sprzedaż 4010 kupno 3970. Londyn trans. 89500 89150 90200 89300 sprzedaż 89750 kupno 88850. Nowy Jork trans. 19050 19400 19250 sprzedaż 19350 kupno 19100. Paryż trans. 1320 1340 sprzedaż 1338 1344 i pół kupno 1331 i pół. Praga 575 560. Szwajcarja trans. 3655 3680 sprzedaż 3698 kupno 3662. Sztokholm trans. 5275 sprzedaż 5250 kupno 5200. Wiedeń 0'28, 0'27 i pół, 0'28 i jedna czwarta, sprzedaż 0'28 i jedna czwarta kupno 0'27 i jedna czwarta. Włochy 980.

Zurych 8 bm. (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 0'03 i pięć ósmych, Holandja 209'75, Nowy Jork 529, Londyn 24'51, Paryż 36'25 Medjolan 26'50, Praga 15'15. Budapeszt 0'21 i trzy czwarte. Bukareszt 2'75. Belgrad 5'65 Sofia 3'50, Warszawa 0'03. Wiedeń 0'0075. Austryacka korona stemplowana 0'0076.

—ooo—

Giełda krakowska z 8 stycznia.

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	[illegible]		Czeki, przekaz. wolary		
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	Transakcya
Dolary St.-Zjed.	18.500	19.500	18.500	19 500	19.350
„ kanad.	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—
Franki franc.	1250·—	1350 —	1250·—	1350·—	1330·—
„ belgijs.	1175·—	1275 —	1175 —	1275·—	—·—
„ szwajc.	3625 —	3725 —	3625 —	3725· —	3725·—
Funty szterlin.	89.000	91.000	89.000	91.000	90.000
Marki niemiec.	1·80	2·30	1·80	2·30	2·12
Korony austr.	—26·50	—28·50	—26·50	—28·50	—28·—
„ czesko-sł.	520·—	555·—	535·—	565 —	555·—
„ węgiers.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	950·—	1000·—	950·—	1000 —	985·—
Floreny holen.	7500 —	7800·—	7500 —	7800·—	7700 —

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcya
Bank Przemysł. I—V em.	2300·—	3000·—	2600
Bank Hipoteczny	—·—	—·—	
Bank Małopolski	2000·—	2500·—	2200
Ziemski Bank Kredyt.	—·—	—·—	
Powszechny Bank Kredyt.	—·—	—·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	—·—	—·—	
Bank Komercjalny I—IV	600·—	800 —	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	—·—	—·—	
Bank Handl. w Warszawie	32.000	34.000	
Bank Związ. Spółek Zarob.	—·—	— —	

Akcye tow. handl. i przem.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcya
P. T. H. I—IV em.	2800·—	3100·—	2850—3000
„Impex“	400 —	450·—	450
„Pharma“ (B. Jawornicki)	8000 —	9500·—	8500
„Polski Glob“	700·—	800·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	450·—	525·—	500
Zieleniewski I—III em. „ex“	33.000	36.000	33750—35300
Warsz. Parowozy I—II em.	7800·—	8.800	8300
H. Cegielski, Poznań I-VIII	59.000	64.000	63000
„Potęga“ Tow. huty żel.	—.—	—.—	
„Lemiesz“	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I—IV em.	12.000	16.000	12800—15000
„Pocisk“	4000·—	5000·—	4700
Automotor	1800·—	2300·—	2100
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	69000
Górka	30.000	35.000	31000—35000
Siersza	30.000	35.000	31000—34000
Tepege I—IV	22.000	24.000	23200
Polska Nafta	5500·—	5500·—	5200—5400
Oikos	32.000	38.000	
Pezet	2500·—	3000·—	
Huszcze Trzebinia	15.000	18.000	
„Krakus“ I—V em.	5000·—	6000·—	5600
Porcelana Ćmielów	15.000	17.000	16500
Fabr. cukru w Chodorowie	31.000	34.000	33000
Elektr. Siersza I—IV em.	3500·—	1000·—	4000
Strug	5000·—	5500·—	5300

Stowarzyszenia i zgromadzenia

POSIEDZENIE CENTRALNEGO ZARZĄDU ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W POLSCE odbędzie się we środę 10 stycznia o godzinie 6'30 wieczór. Uprasza się wszystkich członków zarządu i komisji rewizyjnej o punktualne przybycie. Sprawy ważne.

DOROCZNA ZABAWA TANECZNA z kotylionem, Związku prac. przem. gastr.-hotel. w Krakowie odbędzie się dnia 11 stycznia tj. w bieżący czwartek w salach Sokoła. Początek o godz. 10 wieczór. Tańce prowadzić będzie mistrz Koszutski. Muzyka pierwszorzędna. Stroje wieczorowe. Bilet pojedynczy 4000 mk. od osoby. Czysty dochód z zabawy na fundusz budowy własnego domu. Wstęp za zwrotem imiennego zaproszenia, które wydaje komitet w lokalu Związku, ulica Szczepańska 9, I. p. od 9—12 i 3—6 popołudniu.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).